Drozdowski, Marian Marek

Aktywność Aleksandra Kamińskiego w czasie Powstania Warszawskiego 1944 r.

Przegląd Pruszkowski nr 2, 13-27

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Marian Marek Drozdowski
Prof. dr hab. em., IH PAN – historyk Powstania Warszawskiego i popowstaniowego exodusu. Przewodniczący Komisji Biografistyki ZG PTH.

Aktywność Aleksandra Kamińskiego w czasie Powstania Warszawskiego 1944 r.

Zasłużony biograf Aleksandra Kamińskiego – Andrzej Janowski – podkreśla:

„Kamiński cale życie traktował harcerstwo jako szczególnie udany sposób organizowania oddziaływań wychowawczych, uważał też, iż jego poglądy wychowawcze nie są czymś całkiem oryginalnym ale stanowią modyfikację zespołu reguł obowiązujących w harcerstwie. Jego ambicją było raczej wzbogacenie harcerstwa niż tworzenie „własnego", autorskiego systemu. Ten zamysł zresztą w pełni mu się udał. Harcerstwo nigdy nie było całkowicie jednolite; nurt, który reprezentował i tworzył Kamiński, przedstawia harcerstwo, w którym stale szuka się harmonijnej syntezy trwałych wartości ogólnoludzkich z możliwością tworzenia nowych form, nowych form działania i nowych metod pracy."[1]

Urodzony 28 stycznia 1903 r. od 1905 do 1921 r. przeżył dramat polskości na Ukrainie, m.in. w Kijowie i na Humaniu, gdzie kierował pracą harcerską w mieście.

Po powrocie do Kraju w lutym 1921 r. zamieszkał w Pruszkowie jako wychowanek, a następnie wychowawca w bursie dla sierot wojennych. Po maturze 1922 r. studiował w latach 1922-1928 na Uni-

[1] Harcerski Słownik Biograficzny Tom I. Pod redakcją Janusza Wojtycza, Warszawa 2006, s. 86

wersytecie Warszawskim na Wydziale Historycznym, gdzie obronił pracę magisterską na temat dziejów Jaćwingów. W międzyczasie zorganizował i prowadził II Pruszkowską Drużynę Harcerzy. Wkrótce był komendantem Hufca Męskiego w Pruszkowie. W 1928 r. jako harcmistrz był komendantem Mazowieckiej Chorągwi Męskiej.

W 1930 r. zawarł związek małżeński z Janiną Sokołowską (1899-1992) doktorem archeologii, harcmistrzynią i komendantką w latach 1928-1930 Chorągwi Mazowieckiej. Państwo Kamińscy mieli córkę Ewę Rzetelską-Feleszko – profesora językoznawstwa.

W latach trzydziestych Dh Kamiński podjął pracę nad stworzeniem ruchu zuchowego, kierując w latach 1931-1937 Wydziałem Zuchowym Głównej Kwatery Harcerzy. Był jednocześnie kierownikiem referatu mniejszości narodowych w GKH.

W 1937 r., współpracując lojalnie z Michałem Grażyńskim – wojewodą śląskim i prezesem ZHP, został komendantem Ośrodka Harcerskiego w Górkach Wielkich pod Skoczowem.

We wrześniu 1939 r. wszedł w skład Komendy Harcerskiego Pogotowia Wojennego, współpracującego owocnie z Dowódcą Obrony Warszawy gen. Walerianem Czumą i jej Komisarzem Cywilnym Prezydentem Stefanem Starzyńskim. W październiku 1939 r. wstąpił do Służby Polski (później ZWZ–AK). Od listopada 1939 do upadku Powstania pełnił funkcję redaktora naczelnego „Biuletynu Informacyjnego", będąc w tej roli wychowawcą szerokiej rzeszy młodzieży, zaangażowanej w działalność konspiracyjną. Od 1939 r. działał aktywnie w Biurze Informacji i Propagandy Okręgu Warszawskiego, był też komendantem organizacji „Wawer", uprawiającej tzw. mały sabotaż – współpracował z kierownictwem „Szarych Szeregów", dla których napisał w 1943 r. najbardziej popularną swą książkę, pod pseudonimem Juliusz Górecki, „Kamienie na szaniec".[2]

Początkowo „Biuletyn Informacyjny" był pismem Okręgu Warszawskiego Związki Walki Zbrojnej, dowodzonego przez wybitnego

[2] Tamże, s. 84

piłsudczyka – zwolennika pojednania polsko-ukraińskiego Henryka Józefskiego.

Założenia pisma były w świetle jego relacji następujące:

„1. Informować, a nie agitować; ludzi nie trzeba w Polsce zachęcać do oporu przeciw niemieckiego ani do patriotyzmu; ludzie… chcą wiedzieć co się dzieje w świecie i w kraju, te informacje należy im podawać możliwie ściśle i wiernie. Natomiast sposób podawania informacji daje okazję, którą należy inteligentnie (ale i powściągliwie) wykorzystywać w celu propagowania pożądanych zachowań, postaw myślenia.

2. Wojna będzie długotrwała, wieloletnia. Nie wolno ludzi łudzić czymś, co nie jest możliwe do realizacji.

3. Podawanie informacji musi być formowane tak, aby uwypuklało to, co społeczeństwo łączy, sprawy i potrzeby ogólnonarodowe.

4. Wreszcie wielką wagę przywiązywałem do tego, co określałem jako zasadę „buforowości", tzn. gdy bieg zdarzeń jest niekorzystny, eksponować należy fakty wpływające optymistycznie na odbiorcę, natomiast gdy bieg zdarzeń rozwija się dla spraw polskich pomyślnie – nie trzeba podniecać zadowolenia, a przeciwnie – dostrzegać słabe strony w ogólnym optymistycznym obrazie, aby przygotować czytelnika do możliwego załamania pomyślnego biegu rzeczy."[3]

Redaktor Kamiński dysponował grupą oddanych mu współpracowników i informatorów, do której należeli: Wiktoria Goryńska, która zginęła po Powstaniu w Ravensbrück, prof. Włodzimierz Antoniewicz – rektor UW, dr Ewa Rybicka – psycholog, Jerzy Grasberg – uczestnik powstania w getcie warszawskim, doc. Stanisław Herbst (pruszkowianin)– ekspert spraw narodowościowych oraz instruktorzy harcerscy: Tadeusz Kwaśniewski, Janusz Wierusz-Kowalski, Czesław Michalski, Ryszard Zarzycki, Kazimierz Wagner

[3] „Biuletyn Informacyjny" część I Przedruk roczników 1940-1941, „Przegląd Historyczno – Wojskowy", Rok II (LIII) Nr specjalny 1 (90), Warszawa 2001, s. 11-12

ekonomista, Kazimierz Gorzkowski, Maria Straszewska – sekretarka, Barbara Poniatowska – łączniczka.

Od kwietnia 1941 r. do lipca 1944 r. „Biuletyn" był organem KG ZWZ AK. Rozszerzył wówczas grupę stałych współpracowników, wśród których był min. Antoni Szymanowski – autor broszury „Likwidacja getta warszawskiego", wywiezionej jako mikrofilm do Londynu. Jego miejsce zajął Witold Kula, przedwojenny podharcmistrz – wybitny historyk dziejów gospodarczych.

Mimo wewnętrznych, redakcyjnych kontrowersji na przykład w sprawie oceny polityki Józefa Piłsudskiego, bilansu II Rzeczypospolitej, oceny polityki gen. Władysława Sikorskiego i premiera Stanisława Mikołajczyka, liberalizm, takt redaktora naczelnego, a także lojalizm wobec polityki polskiego rządu na obczyźnie i jego krajowej delegatury jak też Komendy Głównej ZWZ-AK, pozwalał współpracować w redakcji ludziom wiernym przysiędze składanej przy wstępowaniu do SZP- ZWZ-AK.

Kamiński, który pracując na Śląsku w latach 30-tych, poznał gorycz bezrobocia i hitlerowskiej indoktrynacji bezrobotnych Ślązaków znajdujących pracę w III Rzeszy, z nadzieją na łamach „Biuletynu Informacyjnego" popularyzował wizję III Rzeczypospolitej Rządu RP, jego Krajowej Delegatury i Krajowej Reprezentacji Politycznej (później Rady Jedności Narodowej.

W artykule „O jaką Polskę walczymy" z 9 września 1943 r. podkreślał:

„O Polskę, w której obowiązywać będzie równość rządzących i rządzonych, równość <<startu życiowego>> i równość <<awansu społecznego>>, bez względu na pochodzenie i majątek. O Polskę braterstwa chrześcijańskiego, braterstwa przeciwstawiającego się egoizmowi jednostek i grup, braterstwa uznającego prawa każdego człowieka do szacunku i do szczęścia, braterstwa będącego podstawą do współdziałania i współpracy narodowej. Demokracja, o którą walczymy, nie ma nic wspólnego z anarchią samowolą …Walczymy o Polskę sprawiedliwości społecznej i dobrobytu najszerszych mas. O Polskę, która wyzwoli z niedostatku i nędzy milionowe rzesze nie-

dożywionych i głodujących. O Polskę, która podniesie stopę życiową najbiedniejszych i obniży niesprawiedliwe wysokie zyski warstw dotąd uprzywilejowanych. O Polskę, która szanując w rozsądnych granicach własność prywatną – wyzwoli kraj z bezsensu kapitalizmu i uspołeczni wielkie warsztaty pracy. O Polskę, która gospodarowaniem planowym i międzynarodową współpracą gospodarczą zapewni narodowi likwidację marazmu gospodarczego, przebuduje ustrój rolny, unowocześni handel, rozkrzewi spółdzielczość, uprzemysłowi kraj. Polski ideał sprawiedliwości społecznej jest przeciwieństwem sowiecko-komunistycznej nędzy, w której niewolnicze swe życie pędzi chłop i robotnik rosyjski. Walczymy o Polskę wielką kulturalnie, to znaczy o upowszechnienie kultury w Polsce."[4]

W imię tych ideałów Kamiński odważnie widział zalety, ale przede wszystkim wady polskiego charakteru narodowego. Obserwując zachowanie młodzieży polskiej czasów wojny wśród cech dodatnich polskiego charakteru narodowego dostrzegał: umiłowanie wolności i niezależność ducha, wielkoduszność, dobroć, poczucie humanitarne, męstwo, braterstwo, swoiście pojęty honor, umiejętność całkowitego oddania się sprawie publicznej i wiarę w wyższość sił duchowych. Wśród cech negatywnych dostrzegał: warcholstwo, przejawiające się w systematycznym buntowaniu się przeciw ustanowionej władzy, zbytnią ufność do obcych, łatwe uleganie ich wpływom. Łatwiej u nas umrzeć dla Ojczyzny, niż ofiarnie dla niej żyć. Poza tym wśród negatywnych cech dostrzegał: blagę, szum, reklamę i bierne „jakoś to będzie".[5]

Harcerski etos, któremu był wierny przez całe życie, kazał Mu śledzić i pomagać ofiarom Holokaustu. A na bratobójcze mordy, rozpowszechnione m.in. w 1944 r., w związku z tajemniczą śmiercią mjra Jerzego Makowieckiego – kierownika Wydziału Informacji BiP-u i Ludwika Widerszala – kierownika Podwydziału „Z", odpowiedział artykułem „Ratujmy polską duszę", podkreślając:

---

[4] „Biuletyn Informacyjny" nr 36, 9 IX 1943

[5] zob. Jan Robert Nowak, Myśli o Polsce i Polakach, Katowice 1994, s. 236-239

„Pod sztandarem oporu przeciw bratobójstwom i bestialstwom skupić się winni ludzie wszystkich grup społecznych i politycznych od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, cała zdrowa polska opinia społeczna, wszyscy ci , dla których człowiek polski, jego moralność i honor – jest czymś cennym i drogim. Chrońmy swoje otoczenie przed zatruciem moralnym."[6]

Z pozycji wymienionych założeń i zasad moralnych komentował Kamiński wydarzenia Powstania Warszawskiego 1944 r. i analizował jego charakter.

W ostatnim tygodniu lipca 1944 r. – wspomina Maria Straszewska – „Biuletyn" ukazywał się pięciokrotnie. „Hubert" (Kamiński) brał udział w codziennych odprawach u „Prezesa" (Rzepeckiego). Cały zespół był postawiony w stan pogotowia alarmowego. Rozkaz o godzinie „W" „Hubert" otrzymał w lokalu redakcyjnym „Wacławy" – róg Marszałkowskiej i Koszykowej – 1 sierpnia o godz. 13,00. „Hubert" zaproponował zespół; sam nadal pozostawał redaktorem naczelnym, jego zastępcą był Bolesław Srocki „Bolesław" (działacz ruchu „Zetowego" i Związku Naprawy Rzeczypospolitej, pracownik Instytutu Bałtyckiego, publicysta, były redaktor „Wiadomości Polskich", członek Rady Programowej Szarych Szeregów). Formalnie funkcja „Bolesława" nie pokrywała się z jego funkcją faktyczną, odpowiadał za polityczną stronę „Biuletynu", co „Hubert" w pełni respektował ze względu na uznawany przezeń autorytet „Bolesława".[7] Srocki wyrósł ze szkoły Eugeniusza Kwiatkowskiego, liberalnego piłsudczyka, wybitnego polityka gospodarczego.

W zespole redakcyjnym aktywną rolę, obok wspomnianych, odgrywali m.in.: Eugeniusz Szrojt „Benedykt" i Modest Dobrzyński „ Paweł". Obowiązki sekretarki „Huberta" i łączniczki „Biuletynu" pełniła Maria Straszewska „Emma" – kierowniczka Zrzeszenia Krę-

[6] „Biuletyn Informacyjny" nr 26, 29 VI 1944

[7] „Przegląd Historyczno-Wojskowy" Numer Specjalny, Warszawa 2012, s. 35

gów Staro Harcerskich „Kuźnica", współorganizatorka Organizacji Małego Sabotażu „Wawer".[8]

Kadra Szarych Szeregów – przyjaciele D-ha Kamińskiego – odgrywała istotną rolę w redagowaniu i kolportażu „Biuletynu Informacyjnego".

W pierwszej fazie Powstania „Biuletyn" w nakładzie 20 tys. egzemplarzy był drukowany w Śródmieściu-Północ. Kamiński dzielił się przynoszonymi od Rzepeckiego wiadomościami i pisał artykuły wstępne i komentarze przy pomocy Marii Straszewskiej. Akcentował w nich wiarę w zwycięstwo Powstania, przekonanie, że Niemcy są w sytuacji ostatecznej klęski.

Na pytanie „Dlaczego zwyciężymy?" odpowiadał: „Rzesza niemiecka i niemieckie siły zbrojne gonią resztami tchu. I widać ze wszelkich okoliczności, że do stłumienia Powstania Sierpniowego w Warszawie już tego tchu nie stanie." [9]

Pisząc to 4 sierpnia nie wiedział o ściągnięciu doborowych dywizji pancernych z frontu włoskiego i ich sukcesie w bitwie na przedpolach Warszawy.

Nazajutrz „Biuletyn" eksponował bohaterską walkę batalionów harcerskich na Woli nie wspominając o ludobójstwie ludności cywilnej tej dzielnicy i sąsiedniej Woli dokonanym przez oddziały niemieckie i Rosyjskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej (tzw. Własowców).

6 sierpnia wspomniał ogólnie o tym barbarzyństwie płk Chruściel „Monter" w wywiadzie dla „Biuletynu" podkreślając: „Nie chcemy innej pomocy jak tylko w formie dostaw broni, amunicji, wszelkich technicznych środków walki. Najcudowniejszych ludzi, jakich dzieje wydały, mamy w swoich szeregach. Potrzeba nam tylko dobrej broni do ręki, by zmniejszyć techniczną przewagę nieprzyjaciela."[10]

---

[8] Tamże s. 8

[9] „Biuletyn Informacyjny", nr 40, 4 VIII 1944

[10] Tamże, nr 43, 6 VIII 1944

W artykule „Wola – odcinek najzaciętszych walk" z 7 sierpnia, „Biuletyn" informował:

„Cywilna ludność Woli dzieli walkę żołnierza – spadają na nią bestialskie ciosy zemsty niemieckiej. Niemcy podpalili wielką liczbę domów, szczególnie na ulicy Wolskiej. W niektórych domach żołdacy niemieccy pomordowali bezbronnych mieszkańców (ul. Działdowska i inne). Bohaterska Wola podjęła swą stuletnią tradycję bojową."[11]

„Biuletyn Informacyjny" publikuje oficjalne oświadczenia Rządu RP, Krajowej Rady Ministrów, Rady Jedności Narodowej, Delegata Okręgowego i Prezydenta Powstańczej Warszawy – Marcelego Porowskiego ps. „Sowa" kładąc nacisk, zgodnie z etosem harcerskim, na sytuację ludności cywilnej, na jej powstańcze obowiązki a także prawa, czasami lekceważone przez dowódców wojskowych, Państwowy Korpus Bezpieczeństwa i administrację powstańczą .

Kamiński kładł nacisk na różne formy działania organizacji społeczeństwa obywatelskiego w czasie Powstania, takie jak Komendy OPL, zamienione przez Porowskiego na Komendy Samopomocy Społecznej, Komitety Obywatelskie, Radę Główną Opiekuńczą, PCK.

„Biuletyn" podkreślał jedność narodową od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, eksponując przede wszystkim bliskie ideowo Kamińskiemu oświadczenia programowe PPS, SL i SP. Podkreślał także wzmożone życie religijne powstańczej Warszawy

10 sierpnia w artykule „Wróćmy do normalnego życia" pisał:

„Trzeba opuścić piwnice, które tylko w razie nalotu winny służyć za schronienie. „Trzeba przestrzegać godzin snu i posiłku. Pilnować higieny osobistej. Opanować nerwy. Uprzejmość, spokojny głos kojący wpłynie na otoczenie. Niezwłocznie powrócić do swych zajęć codziennych!... Należy niezwłocznie uruchomić zakłady rzemieślnicze, szewskie, fryzjerskie. Otworzyć jadłodajnie."[12]

---

[11] Tamże, nr 44, 7 VIII 1944

[12] Tamże, nr, 47, 10 VIII 1944

„Biuletyn" popularyzował bohaterstwo nie tylko harcerzy i Zawiszaków, obsługujących „Pocztę Harcerską" , ale także kobiet pracujących na rzecz Powstania na czele z sanitariuszkami, z których część zginęła podczas służby, kompanii gospodarczych Wojskowej Służby Kobiet, żołnierskich gospód tzw. Peżetek.

Przypominał także działalność Wojskowych Sądów Specjalnych Okręgu Warszawskiego i ich liczne wyroki śmierci. Sporo informował także o działalności rejonowych delegatur, których głównym zadaniem było zakwaterowanie pogorzelców i dożywianie najbiedniejszych.

Obserwując dramat ludności cywilnej Kamiński w artykule „cierpienie i walka" z 13 sierpnia zauważał: „Walczą także ci, którzy sercem i uczynnością stwarzają wokół żołnierza atmosferę wytrzymałości. Walczą ci nawet, co zdawałoby się zdruzgotani cierpieniami pożarów i ruin swój ból i rozterkę zdusili w sobie, okazując otoczeniu opanowanie i nadludzką nieraz wolę wytrwania. Zaprawdę walcząca jest cała Warszawa, walczący jest cały warszawski lud."[13]

14 sierpnia „Biuletyn" demaskował cyniczną grę Kremla wokół Powstania, zawartą m.in. w oświadczeniu TASS-a z 13 sierpnia, podkreślając, że „walczący lud Warszawy ma o tych intencjach (Sowietów) dostatecznie wyrobione zdanie."[14]

18 września, obserwując pogorszenie nastrojów ludności cywilnej, w artykule „Sprawy codziennego życia" Kamiński apelował do „ważniaków" wojskowych i cywilnych, by rozumieli potrzeby i nastroje ludzi pozbawionych własnych domów i rodzinnego dobytku.[15] Zdobycie PASTY 20 sierpnia, a wraz z tym wzięcie do niewoli 80 niemieckich jeńców, na krótko poprawiło nastrój. Do zwycięstwa przyczynili się powstańczy konstruktorzy miotaczy ognia.

Z numeru na numer „Biuletynu" wydłużała się lista poszukiwanych i zaginionych w Powstaniu.

---

[13] Tamże, nr, 50, 13 VIII 1944

[14] Tamże, nr 51, 14 VIII 1944

[15] Tamże, nr 55, 18 VIII 1944

Zdenerwowany brakiem skutecznej pomocy aliantów dla Powstania w artykule „Gabinety muszą zerwać z polityką Piłatów" Kamiński zaznaczał: „Nie przypuszczaliśmy, że ktokolwiek zechce się obrażać o to, iż nie chcemy biernie czekać na wyzwolenie nas przez obce siły."[16]

Z satysfakcją „Biuletyn" z 25 sierpnia powtarzał tezy „Kuriera Stołecznego"- organu Stronnictwa Pracy: „Niech ta krwawa kąpiel obmyje nas z wszelkich wad i przywar narodowych. Niech urzędnicy nie pragną rządzić, lecz służyć swemu społeczeństwu, niech szanują przede wszystkim godność człowieka i obywatela. Niech obywatel nauczy się dyscypliny i uległości wobec prawa, nie tylko przez postrach i przymus, lecz na podstawie dobrowolnego uznania swych zobowiązań."[17]

Gdy dotarły do Kamińskiego informacje o rozstrzelaniu przez rabunkowy oddział zbrojny grupy Żydów, Kamiński w artykule „Bakcyle hitleryzmu" z 25 sierpnia pisał: „Każdy wie o co chodzi. Każdy też wie, że na szczęście hitlerowska zaraza dotknęła tylko nielicznych. Ale ci nieliczni zakażają atmosferę Powstania. To musi ustać!" [18]

„Biuletyn Informacyjny" po 25 sierpnia skrupulatnie odnotowywał głosy oburzenia prasy alianckiej za brak realnej pomocy dla powstańczej Warszawy. Nagłaśniał także informacje o trudnej sytuacji w obozie pruszkowskim apelując do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o pomoc dla przebywających w obozie Warszawiaków.

Z satysfakcją odnotowywał Kamiński w „Biuletynie" wizję III Rzeczypospolitej kształtowaną przez dekrety powstańczej Warszawy opublikowane w Nr 2 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej m.in. w sprawie obywatelstwa, reformy rolnej, rad zakładowych i o publicznym zabezpieczeniu mienia.[19]

---

[16] Tamże, nr 60, 23 VIII 1944

[17] Tamże, nr 62, 25 VIII 1 944

[18] J. w.

[19] Tamże, nr 64, 27 VIII 1944

Na wzrost krytyki, m.in. działaczy Stronnictwa Narodowego, w sprawie odpowiedzialności za wybuch Powstania, Kamiński odpowiadał artykułem „Robotnika" z 25 sierpnia pt. „Odpowiedzialność za Powstanie":

„…Czujemy dumę z tego co dokonaliśmy, dumę przesłoniętą żalem z powodu strat, żalem, łagodzonym jednak świadomością, że lepiej ginąć w walce niż żyć w podłej niewoli." [20]

Kilka artykułów poświęcił „Biuletyn" sprawie przyznania praw kombatanckich przez aliantów anglosaskich 31 sierpnia 1944 r. powstańcom Warszawy, przypominając kilkakrotnie negatywny stosunek sowieckiej Rosji do udzielenia pomocy dla Warszawy.

1 września „Biuletyn" przypomniał postać bohaterskiego prezydenta Warszawy i jej Komisarza Cywilnego Stefana Starzyńskiego, podkreślając: „Dziś Prezydenta Starzyńskiego nie ma wśród nas, lecz słowa Jego pozostały tu, w murach miasta, by nas w walce krzepić, by nas do wytrwania zachęcać."[21]

W kręgu BiP-u, w tym w redakcji „Biuletynu Informacyjnego", z zainteresowaniem przyjęto projekt umowy polsko-sowieckiej premiera Stanisława Mikołajczyka konsultowany z Krajową Radą Ministrów, Radą Jedności Narodowej i Komendą Główną Armii Krajowej. Generał Tadeusz Bór-Komorowski miał wiele zastrzeżeń do tej umowy, podobnie jak Prezydent RP Władysław Raczkiewicz i gen Kazimierz Sosnkowski. Projekt ten przewidywał:

– utworzenie gabinetu wojennego na wzór gabinetu wojennego Wielkiej Brytanii;

– zniesienie stanowiska Wodza Naczelnego i wprowadzenie Szefa Sztabu Głównego jako doradcy gabinetu wojennego;

– powołanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z udziałem przedstawicieli PPR, bez ludzi o tendencjach faszystowskich lub związanych z przedwojennym reżimem II RP;

– nowy rząd nawiązałby stosunki dyplomatyczne z ZSRR, zapew-

[20] J. w.

[21] Tamże, nr 69, 1 IX 1944

nił spokój na tyłach frontu sowieckiego i poczynił przygotowania do natychmiastowych wyborów do Sejmu Ustawodawczego.[22]

Po utracie Starówki 2 września gwałtownie pogorszyły się nastroje wśród ludności cywilnej. Do walczącej Warszawy dotarły w tym czasie słowa rozkazu Naczelnego Wodza z 1 września 1944 r.: „Lud Warszawy opuszczony, pozostawiony sam sobie, to tragiczna, potworna zagadka, której my odcyfrować nie umiemy. Nie umiemy dlatego, że dotąd nie straciliśmy wiary w to, że światem rządzą jeszcze prawa moralne." [23]

Po utracie Powiśla 6 września Komenda Główna AK zgodziła się, by 8 i 9 września mogli opuścić Warszawę powstańczą i przejść na stronę niemiecką kobiety, dzieci, starcy. 8 września Rada Jedności Narodowej w obecności Wicepremiera ds. Krajowych wyraziła zgodę na rozpoczęcie rokowań o zawieszenie działań bojowych. Organizatorem tego wyjścia był Delegat Okręgowy i Delegaci Rejonowi.

W artykule „Utrzymać front moralny" z 10 września Kamiński pisał: „(…) Obok objawów niezrównanego bohaterstwa i ofiarności obserwujemy znaczne narastanie wyczerpania nerwowego. Ludzie popełniają dziesiątki błędów. Mnożą się zadrażnienia, nieufność, podejrzliwość, niekoleżeńskość, niekarność. Narastają ponad miarę antagonizmy… Front moralny Powstania jest zagrożony!... Niech każdy czyni wszystko, by wzmóc najszlachetniejszy pierwiastek Powstania – Braterstwo." [24]

Tak mógł apelować tylko ideowy harcerz polski dh A. Kamiński. Gdy Rosjanie 10 września rozpoczęli operację praską, a samoloty sowieckie ukazały się nad Warszawą gen. Komorowski wycofał swych przedstawicieli z rokowań o zawieszenie działań bojowych, wierząc, że lada dzień żołnierze sowieccy znajdą się w Warszawie. Podobnie myślał Kamiński i większość obrońców Warszawy. 12 września w artykule „Pomoc musi być skuteczna" pisał:

---

[22] Tamże, nr 70, 2 IX 1944

[23] Tamże, nr 74, 4 IX 1944

[24] Tamże, nr 78, 10 IX 1944

„Tylko natychmiastowa pomoc o bardzo szerokim rozmiarze może być pomocą skuteczną. Żadna natomiast pomoc połowiczna nie wystarczy, aby uchronić świat przed jedną z największych nikczemności moralnych jaką zna historia."[25]

Nazajutrz, przekonany, że „Bitwa o Warszawę rozpoczęła się", pisał o korzystnym działaniu sowieckiej osłony lotniczej nad powstańczą Warszawą i sparaliżowaniu akcji ciężkiego działa kolejowego. Jednocześnie „Biuletyn" był zmuszony poinformować o atakach niemieckich na pozycje powstańcze na Czerniakowie, Powiślu i Żoliborzu.

Nie przewidując cynicznej gry Stalina wobec Powstania 17 września w artykule „Wojna polska i Powstanie Warszawskie" pisał: „ Powstanie Warszawskie wchodzi w swą końcową zwycięską fazę. W najbliższym czasie można oczekiwać ataku wojsk sowieckich, którego celem bezpośrednim będzie wyparcie Niemców z Warszawy." [26]

Dopiero 21 września „Biuletyn„ poinformował o akcji przyczółkowej I Armii Wojska Polskiego, dowodzonej przez gen. Zygmunta Berlinga, która w tym dniu przeżywała głęboki kryzys wykonując rozkaz o wycofaniu się z Czerniakowa i Żoliborza.

Od 22 września zaczęły ukazywać się w „Biuletynie" syntetyczne oceny Powstania Warszawskiego Kamińskiego, w których eksponowane były następujące tezy:

– Powstanie Warszawskie „było i jest jedną z licznych i naturalnych ogniw polskiej śmiertelnej walki z najeźdźcą germańskim".

– „Pomimo ciężkich przejść, jakie towarzyszyły naszym oddziałom na zajętych przez wojska sowieckie częściach Kraju, wytrwaliśmy do dziś niezłomnie w zbrojnej i czynnej walce z Niemcami" ,

– „Żołnierz polski nie mógł być biernym widzem walk, które toczyły się na jego ziemi ojczystej".

– Narody Sprzymierzone nie dały powstańcom Warszawy w dostatecznej mierze wsparcia.

---

[25] Tamże, nr 80, 12 IX 1944

[26] Tamże, nr 85, 17 XI 1944

– Sowieci zbagatelizowali wszelkie próby porozumienia z Armią Krajową i z Rządem Polskim Stanisława Mikołajczyka,'

– O dacie wybuchu Powstania decydowały względy przede wszystkim wojskowe a nie powody polityczne.

– W ciągu pierwszych dni Powstania, mimo fatalnego braku broni i amunicji, oddziały nasze trzymały nieprzerwanie inicjatywę walk po lewej stronie Wisły.

– Później Niemcy przejęli ją, przebijając drogi przelotowe przez miasto.

– Powstanie w poważnym stopniu pomogło wojskom sowieckim w zwycięskim przeprowadzeniu operacji praskiej.

– Dorobek Powstania Warszawskiego nie przeminie w postaci heroizmu żołnierza powstańczego, bohaterstwa warszawskiej ludności cywilnej, przejawów solidarności narodowej, wzajemnej życzliwości, uczynności i dobrej woli.

– „Sąd o Powstaniu jak o każdym wielkim fakcie historycznym będzie niewątpliwie zróżnicowany. Podnoszone będą fakty dodatnie i te czy inne objawy ujemne. My, którzy Powstanie przeżywamy jako jego żołnierze, możemy być spokojni o wyrok historii… Walczyliśmy w najlepszych intencjach o urzeczywistnienie najdonioślejszych polskich celów i walkom tym towarzyszyły najwspanialsze przejawy bohaterstwa i braterstwa." [27]

Gdy 28 września rozpoczęły się rozmowy w sprawie dalszej ewakuacji ludności cywilnej z terenów walk, zakończone podpisaniem 2 października układu o zakończeniu działań bojowych, dh Kamiński, z myślą o nieznanej przyszłości, napisał znamienne zdanie: „Nie ma sytuacji bez wyjścia tam, gdzie człowiek, który posiada wolę walki i wytrwania, który jest opanowany, czujny i twardy."[28]

---

[27] Tamże nr 89, 21 IX 1944, nr. 90, 22 IX 1944, nr. 91 23 IX 1944, nr 93, 25 IX 1944, nr 94 26 IX 1944, nr 95 27 IX 1944

[28] Tamże nr 97, 29 IX 1944

Po kapitulacji do tych słów 4 października 1944 r. dodał: „Klęska, której rozmiarów pomniejszać nie chcemy, jest klęską jednego miasta, jednego etapu naszej walki o wolność. Nie jest klęską naszego Narodu, naszych planów i ideałów historycznych. Z przelanej krwi, z zespołowego trudu i znoju, męki ciał i dusz naszych powstanie Polska wolna, silna i wielka. Wiarą tą będziemy żyć w przymusowym tułactwie, czy w obozach, tak jak żyliśmy nią w naszej pracy i walce. Wiara ta – to najrealniejszy, najwyższy Testament, pisany krwią wielotysięcznych ofiar i bohaterów Powstania."[29]

[29] Tamże, nr 102, 4 X 1944